Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Kraków, Niedziela 30 listopada 1924 r.

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, Dunajewskiego 7 Telefon 2502
P.K.O. Warszawa Nr. 151.100 — Kraków 404.100

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcz nie zł. 3.40, z odnoszeniem do domu zł. 3.60 — Zamiejscowa zł. 4.20 — Zagranicą zł. 7.00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 275 — Rok VII. Red. naczelny: Dr. WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Organizacja najwyższych władz wojskowych

Co około tej sprawy się rozgrywa?

Kraków, 29 listopada.

„Polska Zbrojna" donosi:

Jak się dowiadujemy, **sprawa ustawy o organizacji Naczelnych Władz Wojskowych wchodzi w nową fazę.**

Minister spraw wojskowych po powrocie z Francji, gdzie przeprowadzał i w tym kierunku studja porównawcze, zamierza zaproponować do projektu rządowego dość znaczne zmiany, dostosowane do naszych warunków i polskiej organizacji państwowej.

Zmiana, dotycząca **specjalnego Sekretarjatu przy Prezydjum Rady Ministrów, jako stałego organu pracy Rady Obrony Państwa, da żywotność i zapewni ciągłość pracy tej instytucji** koordynując prace wszystkich ministerstw dla celów obrony Państwa.

Szereg przepisów, dotyczących **kompetencji generalnego inspektora armji** i innych generałów na kierowniczych stanowiskach w wojsku, ujęto bardziej ściśle i **wprowadzono zasadę określenia użycia tychże na wypadek wojny.**

Planowane sprecyzowanie kompetencyj pokojowych jest sprawowane z punktu widzenia przygotowania osób:

Generalnego Inspektora Armji — na **Naczelnego Wodza w czasie wojny;**

Szefa Sztabu Generalnego — na **Szefa Sztabu armji w polu;**

Zastępcy Szefa Sztabu Generalnego, który będzie pełnił funkcję **Sekretarza Rady Wojennej** — na **Szefa Sztabu Ministerstwa;**

Inspektorów Armji — na **dowódców armji.**

Planowość ta wywarłaby, naturalnie, **ogromny wpływ na dalszą organizację i pracę wojska.**

Generalny Inspektor Armji ma **ustalać zasady główne planów operacyjnych i wręczać je, jako wytyczne, dla opracowania Szefowi Sztabu Generalnego.**

Po opracowaniu elaboraty wracałyby do Generalnego Inspektora Armji, poczem w ostatecznej formie na wniosek Generalnego Inspektora Armji **uzyskiwałyby aprobatę Ministra Spraw Wojskowych.**

Również szereg innych najważniejszych prac Sztabu Generalnego, wyszczególnionych w projekcie ustawy, **opinjuje Generalny Inspektor Armji.**

Szef Administracji Armji ma otrzymać tytuł Wiceministra, który sprecyzuje dokładniej jego dotychczasowy charakter.

Zmiany powyższe mają być rozpatrywane na Komitecie Politycznym oraz Radzie Ministrów i wniesione, jako uzupełnienie projektu rządowego ustawy.

* * *

Sprawa organizacji najwyższych władz wojskowych jest niewątpliwie wielkiej doniosłości. Powinna ona być załatwiona **zgodnie z konstytucją i względami na rozwój naszej siły zbrojnej.** Niestety przy załatwieniu tej rzeczy wchodzą w grę **względy nie mające nic wspólnego z merytorycznem jej traktowaniem.** Mianowicie ze sprawą tą została złączona **kwestja poprostu marszałka Piłsudskiego do armji.** W jaki sposób? P. Piłsudski opuścił armję dobrowolnie, a z wielkim hałasem. Obecnie chce wrócić, ale jeszcze stawia warunki. Wróci ale wówczas, gdy organizacja władz naczelnych w wojsku zostanie rozwiązana wedle jego koncepcji. Koncepcja ta zaś zmierza **do wyodrębnienia pewnych organów w wojsku z pod kompetencji ministra spraw wojskowych.** Rzecz rozumie się **konstytucyjnie niedopuszczalna.** Także wogóle **nie do pomyślenia w nowoczesnem państwie.** Przecież w razie urzeczywistnienia tej koncepcji, **rząd odpowiedzialny stałby się wprost manekinem.** Jak bowiem mógłby minister spraw zagranicznych ponosić odpowiedzialność za politykę zagraniczną państwa, jeśliby poza rządem, a więc i poza nim istniał czynnik jedynie miarodajny w armji. **Ambicja jednak kandydata na najwyższe godności w armji polskiej nie zna granic.**

* * *

A teraz jak ta ambicja marszałka Piłsudskiego odbija się na naszem życiu politycznem? Oto świeżo komisja wojskowa była terenem popisów zwolenników marszałka Piłsudskiego. Chodziło o dodatkowy **budżet wojskowy. Przedstawiciele „Wyzwolenia", PPS. i Związku Chłopskiego oświadczyli, że będą głosować przeciw budżetowi wojskowemu, gdyż nie są zadowoleni z min. Sikorskiego.** Za co? Bo nie postarał się o to, żeby p. Piłsudski był już w armji. Z PPS. brał udział w tej kampanji poseł Moraczewski, kapitan „na baczność" i prezydent rządu, który najlepiej określa się: rząd Moraczewskiego. Ale tym razem nawet **PPS. wycofała się z niedorzecznego stanowiska i potępiła wystąpienie posła Moraczewskiego na komisji spraw wojskowych.**

Sprawa jednak wyczerpaną nie jest. **Piłsudczycy się nie uspokoili.** W dalszym ciągu szerzą ferment i robią skandale. Posłuchajmy co o tem pisze poseł Władysław **Rabski** w „Kurjerze Warszawskim" w artykule pt. „Walka z ministrem wojny".

Czytamy:

Od dłuższego już czasu jesteśmy świadkami hałaśliwej i niezmiernie ostrej kampanji przeciwko ministrowi Sikorskiemu. Rękawicę rzuciła tak zw. lewica. Jeden ton, tylko w różnych napięciach. Jeden front tylko z podzielonemi rolami. Sztabem generalnym jest „P. O. W." i „Związek legjonistów". A w każdem niemal z stronnictw lewicowych toczy się spór o taktykę bojową. W polskiej partji socjalistycznej doprowadziło to nawet do głośnego zatargu między zarządem klubu sejmowego a posłem Moraczewskim, który, nie pytając o zgodę swego stronnictwa, na własną rękę i według własnego widzimisię, rozpoczął kanonadę z armat najcięższego kalibru na posiedzeniu komisji budżetowej.

Chodzi o powrót marszałka Piłsudskiego do armji i to z takiemi pełnomocnictwami, które faktycznie postawiłyby go ponad ministra wojny, a byłyby sprzeczne z konstytucją, sprzeczne z ustawą francuską, przyjętą, jako wzór, dla organizacji najwyższych władz w wojskowości polskiej.

Chodzi o bezprzykładnie uprzywilejowane stanowisko. Rozkaz! Ale wobec tego rozkazu minister Sikorski, jak utrzymują jego przeciwnicy, nie okazał dostatecznej pokory. Podobno się waha, podobno ma konstytucyjne i rzeczowe wątpliwości, podobno, zamiast stanąć na baczność i odpowiedzieć: „Słucham!", odpowiedział: „Myślę".

Z ministrem Sikorskim nic mnie politycznie nie łączy. Jesteśmy sobie dalecy. Mogę co najwyżej powiedzieć, że spoglądam na niego z tym szacunkiem, jaki w każdym, zatroskanym o przyszłość Rzeczypospolitej człowieku, budzi talent, mądrość, zręczność i siła, choćby nawet innemi drogami zdążały do wzmocnienia budowy państwowej, do wyprowadzenia Polski z trzęsawiska i mroku na bity gościniec i światło.

Ale zresztą w tej chwili nawet mój osobisty szacunek dla indywidualności ministra Sikorskiego nie jest rozstrzygającym momentem w ocenie rozpoczętej przeciwko niemu kampanji. Chodzi mi o symbol władzy państwowej, chodzi o autorytet rządu, chodzi o metody walki i granice krytyki wobec człowieka, postawionego wolą Prezydenta Rzeczypospolitej i zaufaniem Izby poselskiej na czołowej placówce Państwa, na kierowniczem stanowisku w obronie narodowej.

Stwierdzam przedewszystkiem, że walka z rządem i ministrami jest dobrem prawem każdego obywatela. Tego nikt nie kwestjonuje. To prawo jest jedną z najcenniejszych zdobyczy demokratyzmu.

Ale proszę mi wskazać choć jeden naród cywilizowany, w którym gabinety lub członkowie gabinetów byliby zwalczani z tak brutalną bezwzględnością, jak u nas. Były takie chwile w naszem życiu politycznem, że ministrów w Sejmie traktowano niemal jako wywołańców, chwile, w których wszystkie stroki i pawie opozycji walczyły z sobą o lepsze, kto w oczy ministrowi zjadliwszą rzuci obelgę, — chwile, w których Rząd zastanawiał się się nad tem, czy na znak protestu przeciw brutalności gardłaczy czerwonych, nie opuścić ław ministerjalnych w Izbie poselskiej. A cóż dopiero na wiecach? Garściami rzucano błoto. Tłum wył, a władza milczała.

I to samo dziać się zaczyna obecnie, gdy przedmiotem nienawiści lewicowej stał się minister Sikorski.

Leży przede mną „Kurjer Lwowski" z dłuższą relacją z wiecu legjonistów we Lwowie, wiecu, w którym pono uczestniczyło 500 członków związkowych, 500 kolegów ministra Sikorskiego, bo on to był przecież jednym z twórców i wodzów legjonizmu. Na tem zgromadzeniu zapadły zdumiewające uchwały. Nie dość, że żądanie „bezzwłocznego powrotu komendanta Piłsudskiego do armji" ma miejscami wprost pogróżkowy charakter („zwracamy się po raz ostatni z wezwaniem" itd.), ale wykonany przy tej sposobności atak na ministra wojny jest jednym z najcharakterystyczniejszych przykładów tego poniewierania władzy państwowej, które jest początkiem wszelkiej anarchji.

Cytuję dosłownie:

„Legjoniści polscy we Lwowie stwierdzają, że gen. **Sikorski uczynił z wojska odskocznię dla własnej, osobistej karjery politycznej i potępiają cynicznie nieuczciwą rolę** gen. Sikorskiego w sprawie powrotu komendanta Józefa Piłsudskiego do armji, oraz oświadczają publicznie, że **z gatunkiem ludzi małych, dorobkiewiczów wojennych, karjerowiczów i aferzystów politycznych** nie mieli, nie mają i nie będą nigdy mieli nic a nic wspólnego".

Oto, jak się u nas publicznie mówi i pisze o ministrze Rzeczypospolitej, o jednym z najwybitniejszych generałów w śmiertelnych walkach o wolność Ojczyzny.

A nie jest to mowa improwizowana, w której namiętność polityczna niekiedy poniesie krzykacza, i nie jest to artykuł dziennikarski, pisany czasem na gorąco, w błyskawicznym pośpiechu, gdy niema wprost czasu ważyć ciężaru słów polemicznych, lecz uchwała przez prezydjum starannie rozważona i z góry przygotowana, aby ją przedstawić głosującemu zgromadzeniu.

Pokazałem ją wczoraj jednemu z najinteligentniejszych i najpoważniej myślących oficerów naszej armji. Pochylił smutnie głowę i rzekł:

— Kto stał w ogniu i błocie rewolucji bolszewickiej, ten wie, do czego prowadzą takie wiece, takie publiczne opluwania władzy i autorytetu.

— A rząd? — spytałem.

Wzruszył ramionami. Nie było odpowiedzi. Rząd jednak powinienby się zastanowić nad tem, czy można tolerować ten rodzaj uchwał wiecowych, czy można zgodzić się na to, aby bezkarnie na zgromadzeniach publicznych Iżono ministrów i najobelżywsze rezolucje ogłaszano drukiem, podburzające ludność cywilną i armję.

Szczególny zaś przysmak ma uchwała legjonistów lwowskich, gdy się pomyśli, że w tym samym czasie prasa lewicowa, a zatem ta sama, która popiera kampanję przeciw ministrowi Sikorskiemu, ogłosiła

ankietę na temat, **jak wykorzenić złe obyczaje w walkach politycznych, jak bronić czci ludzkiej, znieważanej w polemikach dziennikarskich?**

Naprawdę! Usta się krzywią w takim uśmiechu, którego wolę nie nazwać po imieniu.

Odwiedził mnie niedawno jeden z legjonistów i zapytał się, dlaczego czasem tak cierpko piszę o legjoniźmie? Był to jeden z tych, którzy całą miłość poświęcili ojczyźnie. Jeden z tych najpiękniejszych entuzjastów, którzy, w mundurze czy bez munduru, mają zawsze płomienie w oczach, miłość w sercu i skrzydła u ramion. Nie znam jego adresu, więc mu na tej drodze posyłam jeszcze kilka słów w odpowiedzi. Zasługuje na to.

Powiem mu tedy, że nigdy nie byłem „wrogiem“ legjonizmu, bo wiem, ile tam było wiary, dobrej woli i bohaterstwa. Byłem tylko i pozostałem przeciwnikiem tych sterników politycznych, którzy czyn legjonowy błędnemi poprowadzili drogami. Jeżeli zaś istotnie o legjonistach pisałem czasem z goryczą, to pytam, czy tego rodzaju robota, jak paszkwil na ministra wojny, nie usprawiedliwia nawet ostrego protestu? Mówicie: „Legenda legjonów“. Niech i tak będzie. Ale dlaczegóż dziś sami zagłuszacie krzykiem wiecowym jej poezję?

* * *

Takie słuszne uwagi nasunęły się wybitnemu publicyście z powodu sposobów używanych przez zwolenników p. Piłsudskiego w zwalczaniu min. Sikorskiego. Nasuwają się pewne uwagi i nam. Ile to razy oburzano się na lewicy za to, że jakoby prasa narodowa zwalczała bezceremonjalnie marszałka Piłsudskiego. Tak, p. Piłsudskiego zwalczaliśmy, ale nikt nam nie udowodni, że rzucaliśmy nań wyzwiskami. Powtarzało się w najgorszym razie o p. Piłsudskim, że to „wściekły ryzykant“, ale to przecież były własne słowa p. marszałka. Każdy jednak widzi wprost nie do przebycia przepaść, gdy się o kimś mówi, że jest „wściekłym ryzykantem“, gdy mu się zarzuca zgodnie zresztą z najgłębszem przekonaniem, że jego polityka jest szkodliwa, w porównaniu z tem, że się używa słów „aferzysta polityczny“, lub „cynicznie nieuczciwa rola“. Ten właśnie język daje miarę, **czem jest mafia starobelwederska w Polsce.**

Zatracenie zmysłu etyki, poczucia wstydu i niepoczytalność!

* * *

Ponieważ walka wszczęta w celu narzucenia armji p. Piłsudskiego i uchwała lwowskich legjonistów, to rzeczy **w bardzo silny sposób zakłócające nowe życie polityczne,** więc przytoczymy jeszcze jeden głos w tej sprawie. Oto co pisze o uchwale legjonistów korespondent „Kurjera Poznańskiego“:

„Soczysta uchwała, nieprawdaż? I pouczająca. Dowiadujemy się z niej przedewszystkiem na przykładzie, **jakiego języka wolno używać w wystąpieniach publicznych oficerów polskich przeciwko zwierzchnikowi, ministrowi spraw wojskowych, generałowi, faktycznemu dowódcy wojska polskiego.** Przeciwnikowi p. Piłsudskiego nie wolno **nie tylko złośliwie, ale wogóle nawet krytykować „Komendanta“. Wolność słowa, no i pięści, zastrzeżona jest tylko jego przyjaciołom.** Wolno im nazwać postępowanie ministra spraw wojskowych „cynicznie nieuczciwem“, wolno im oświadczyć publicznie, że uważają go za „człowieka małego, dorobkiewicza wojennego, karjerowicza i aferzystę politycznego“. Wolno im — wbrew oczywistej prawdzie — a powiedziawszy poprostu — **zełgać, że z nim „nie mieli, nie mają nic wspólnego“. A z kim służyli w legjonach, kogo stawili jako męża stanu, gdy gen. Sikorski został premjerem, w czyich przedpokojach i gabinetach wysiadują po dziś dzień, aby otrzymać nominację dla swoich ludzi, pozbawić zaś stanowiska nieswoich?**

Jedna rzecz byłaby godna zastanowienia w tej uchwale, to „cynicznie nieuczciwa rola gen. Sikorskiego w sprawie powrotu Komendanta Józefa Piłsudskiego do armji“. Czyżby min. Sikorski istotnie nie zdradzał zapału do stworzenia p. Piłsudskiemu odpowiadającego jego ambicjom stanowiska? Czyżby naprawdę należało wierzyć w siłę woli min. Sikorskiego, taką, że nie ugina się nawet pod terrorem osobistym?

Bo przecież **nikt na całym świecie, nawet w Polsce nie uwierzy, że „salus reipublicae“ wymaga dziś zwłaszcza czynnej i twórczej roli Komendanta** Józefa Piłsudskiego przy budowie **własnego** Państwa Polskiego“, jak twierdzą legjoniści lwowscy w punkcie czwartym swych uchwał, której trzecią — przeciwko gen. Sikorskiemu — zacytowałem wyżej.

W ubiegłym tygodniu Komisja budżetowa rozpatrywała wniesiony przez premjera Grabskiego dodatkowy budżet na rok bieżący. Przy dziale wydatków ministerstwa spraw wojskowych w trzeciem głosowaniu oświadczyli się wyraźnie przeciwko dodatkowym kredytom na obronę Państwa — posłowie piłsudczycy z P.P.S. i Wyzwolenia. **Zrobili to, co czynią w parlamentach europejskich tylko — komuniści,** którzy głosują stale przeciwko t. zw. koniecznościom państwowym, specjalnie zaś, gdy chodzi o wydatki na militarną obronę kraju. Odmówili kredytów na armję, chociaż lubią uchodzić za jej przedstawicieli w Sejmie, chociaż rzuciliby się z pięściami i laskami na każdego, ktoby im wytknął z tego powodu brak rozumnego patrjotyzmu i uczciwości politycznej.

Czemuż tak głosowali? Aby nastraszyć min. Sikorskiego bezwzględnością swej opozycji i zmusić go do zapomnienia o wszystkiem na świecie, byle tylko p. Piłsudski mógł znowu bawić się w „budowanie **własnego** Państwa Polskiego“.

Może jest to pełna zaparcia się wierność osobie, ale stanowczo nie tak się przejawia wierność wobec interesów Państwa, nie tak przejawia się uczciwość i rozsądek obywatela w stosunku do Ojczyzny.

Nie wszyscy członkowie P.P.S. w Komisji budżetowej głosowali przeciwko kredytom na obronę Państwa. **Nie głosował np. Diamant** — żyd. Pouczył on w ten sposób swego towarzysza, szlachcica Tomżyńskiego, p. Moraczewskiego, że wolno być socjalistą, wolno być nawet — piłsudczykiem, ale i **socjaliście i piłsudczykowi nie wolno wszystkiego.**

Lista mniejszości narodowych w Niemczech

obejmuje Polaków, Duńczyków, Serbo-Łużyczan i Fryzów

Berlin. (PAT.) 28 bm. Główny komitet wyborczy zatwierdził listę wyborczą przedstawioną przez **związek mniejszości narodowych w Niemczech.** Związek ten obejmuje Polaków, Duńczyków, Serbo-Łużyczan i Fryzów.

Lista państwowa mniejszości narodowych w Niemczech do **parlamentu Rzeszy** obejmuje następujących kandydatów: **hr. Sierakowski** z Waplewa, prezes Związku Polaków w Niemczech i poseł na Sejm pruski, **Chrystjansen** Ernest z Flensburga, red. pisma „Flensburger Avis“. **Leerns Jakób** na Górnych Łużycach, **Mąka** Franciszek, górnik z Homburgu (Westfalja), wreszcie Emil **Fryz,** rolnik z Westerlandu na wyspie Sylt.

Lista państwowa na **Sejm pruski** obejmuje następujących kandydatów: Jan **Baczewski,** rolnik z Olsztyna, poseł na Sejm pruski, oraz prezes Polskiego Towarzystwa Szkolnego w Niemczech. Jakób **Lorenz, Oldsen** Jan, rolnik z Lindholm (Szlezwik-Holsztyn), Franciszek **Mąka,** Piotr **Budach,** rolnik z okolic Flensburga.

Rozłam w komuniźmie rosyjs. staje się coraz ostrzejszy

Ostre wystąpienie Kamieniewa i Stalina przeciw Trockiemu.

Moskwa. (AW.) Dzienniki sowieckie zamieszczają tekst **obszernych przemówień Kamieniewa i Stalina wygłoszonych przeciw Trockiemu,** podczas plenarnych obrad frakcji sowieckich związków zawodowych w dniu 19 bm.

Zdaniem Kamieniewa ostatnie **wystąpienie publicystyczne Trockiego,** a przedewszystkiem zaś jego **„nauki października“ posiadają znaczenie polityczno-socjalne, które partja musi rozpatrzeć i ocenić.** Poddawszy drobiazgowej analizie działalność rewolucyjną Trockiego i jego stosunek do Lenina i partji Kamieniew dowodzi, że **Trocki wstępując do partji nie zrzekł się swojej ideologji mienszewickiej, usiłował wciąż „leninizm“ poprawiać „trockizmem“.** Gdy partja jest zdrowa Trocki wykonywa spokojnie poruczoną mu pracę, lecz **ilekroć tylko partja napotyka na jakiekolwiek trudności wówczas Trocki usiłuje paradować przed partją w roli nauczyciela i zbawcy i zawsze wskazuje fałszywą drogę, ponieważ w podstawowych kwestjach nie przyswoił on sobie bolszewizmu i pozostał na stanowisku przeciwstawiania „trockizmu“ „leninizmowi“.** Partja zdecydowanie przeciwstawiała się dotąd usiłowaniom Trockiego, lecz obecnie Trocki uciekł się **do ostatniego zatrutego narzędzia.** Partja nie może ani na chwilę zapominać, że jest otoczona **żywiołem klasowo obcym i że żywioł ten wzrastać będzie w miarę rozwoju ekonomicznego kraju,** szukając możności wypowiedzenia się w ramach istniejącego monopolu partji.

Trocki stał się kanałem, przez który wlewa się żywioł drobno-burżuazyjny do partji i stara się wewnątrz niej ujawnić.

W walce z partją Trocki stał się **symbolem tego wszystkiego co jest przeciwko niej skierowane.** Oto jest niebezpieczeństwo ideowe, wobec którego Trocki stawia partję i koło którego nie wolno jest przejść. Kamieniew kończy swe przemówienie oświadczeniem że **partja nie zamierza stosować wobec Trockiego represji, lecz zmuszona jest zabezpieczyć przed zarazą jego poglądów te koła partyjne, na które Trocki liczy zwłaszcza zaś młodzież.**

Przemówienie **Stalina** utrzymane jest w tymże duchu aczkolwiek **co do tonu jest ostrzejsze.** Stalin podkreśla, iż właściwości „trockizmu“ wyrażają się w następujących punktach: 1) **niedocenianie roli włościaństwa w rewolucji** sformułowane w t. zw. teorji permanentnej rewolucji, 2) **braku zaufania do spójności bolszewickiej** i 3) **braku zaufania do przywódców bolszewizmu i dyskredytowanie ich.** Niebezpieczeństwo „trockizmu“ polega na tem, iż **posiada on szanse przekształcenia się w punkt zborny elementów nieproletarjackich, dążących do osłabienia i obalenia dyktatury proletarjatu.** Stalin wypowiada się przeciw represjom w stosunku do osoby Trockiego, lecz **partja musi zwalczać „trockizm“ jako prąd ideowy.**

——— o — o ———

Wielki proces przeciw komunistom w Rewlu.

Moskwa. (PAT.) 28 bm. Jak donosi moskiewska radjostacja z Rewla, w rezultacie ukończonego procesu 149 komunistów, 39 skazano na bezterminowe ciężkie roboty, 28 na 15 lat ciężkich robót, 6 na 12 lat, 19 na 10, 5 na 8 lat, 15 na 6, a 16 na 4 lata zamknięcia w domu poprawczym. Siedmiu podsądnych uniewinniono.

——— o o o ———

Orgje sowbandytyzmu na ziemiach wschodn.

(Od korespondenta „Gońca Krak.“)

Warszawa, 28 listopada.

Według wiadomości otrzymywanych stale z terenu ziem wschodnich, **wprowadzenie na stanowiska wojewodów wojskowych nie przyniosło, jak dotąd, spodziewanego uspokojenia. Dotyczy to szczególnie województwa nowogródzkiego i wołyńskiego.** Charakterystycznem jest, że na **terenie tych województw represje były najsilniejsze.**

Represje te wywołały reakcję w formie **bardzo intensywnego popierania akcji dywersyjnej przeciwko Polsce przez sowiety,** które pragną za wszelką cenę udowodnić światu, że żadne kroki rządu polskiego, jak wprowadzenie generał-wojewodów, organizacje korpusu granicznego itp. nie wniosą uspokojenia na kresach Rzplitej. To też **organizowane są nietylko bandy dla akcji dywersyjnej, lecz poszczególni członkowie band tych organizują od wypadku do wypadku z większych napadów — napady drobne, rabunkowe.** Napadów takich notujemy **codziennie niemal na terenie województwa nowogródzkiego i wołyńskiego po 4, 5,** nie mówiąc już o **bardzo licznych wypadkach podpalania majątków.** 18 bm. **kilku uzbrojonych bandytów dokonało**

napadu rabunkowego na wieś Łunin,

pow. horochowski, gdzie mieszkańcowi Antoniemu Młyńczykowi zrabowano większą ilość gotówki. Bandyci uszli bezkarnie.

NAPAD NA FOLWARK SZPIKOLOSY.

Łuck. (Tel. wł.). **Większa banda dywersyjna napadła na folwark Szpikołosy,** gmina Białokrynicka, województwo wołyńskie. **Bandyci rabowali konie i uprząż. Część bandy, pomimo pościgu, zdołała w pełnym galopie przedrzeć się przez kordon.** Za uciekającymi oddano szereg salw karabinowych — bezskutecznie.

BANDA WOŹNIUKA OBRABOWAŁA SZEREG DOMÓW CHŁOPSKICH.

Krzemieniec. (Tel. wł.). **We wsi Kodzoruk, pow. krzemieniecki pojawiła się ponownie banda Woźniuka. Członkowie tej bandy obrabowali szereg domów chłopskich.**

RABUNKI BANDY DYWERSYJNEJ WE WSI ANTOPOLU.

Równe.. Tel. wł.). **Banda dywersyjna napadła na wieś Antopol, w pow. równieńskim.** Napastnicy rabowali tylko pieniądze.

NAPAD NA DOM PRAWOSŁAWNEGO DUCHOWNEGO.

Dubno. Tel. wł.). Donoszą tu o ponownie dokonanym **napadzie rabunkowym na dom prawosławnego duchownego, Nowodworskiego, w powiecie dubieńskim.** Jak wiadomo, pierwszy napad został odparty przy pomocy miejscowej straży włościańskiej, atoli **po trzech dniach bandytom udało się wtargnąć do mieszkania wymienionego popa i po steroryzowaniu go obrabować.**

* * *

NOWA AKCJA SOWBANDYCKA Z WIOSNĄ.

Według opinji władz pościgowych napady, dokonywane w dniach ostatnich są niejako **ostatnim wysiłkiem centrali akcji dywersyjnej w Mińsku i Charkowie, nadchodząca bowiem zima zmusi bandy do przerwania akcji wypadowej.** Oczywiście śnieg, jak zwykle, jest naturalnym sprzymierzeńcem władz bezpieczeństwa, gdyż ślady bardzo łatwo prowadzą do kryjówek bandyckich.

Natomiast **organizowana jest w wymienionych centralach za kordonem akcja sowbandycka, która ma się rozpocząć z wiosną roku przyszłego.**

Władze bezpieczeństwa przyjmują ewentualność tę pod uwagę i oczywiście, **przygotowują się do odparcia zamierzonej dywersji. Są** wszelkie dane, że **ostatnio dokonywane napady są przeważnie organizowane przez dwie bandy, mające siedziby swoje w Sławucie (Wołyń — za kordonem) i w Jampolu i Teofilopolu (Podole sowieckie).**

Z komisji sejmowych.

GMINA WIEJSKA.

Warszawa. (PAT). Wczoraj sejmowa komisja **administracyjna** obradowała w dalszym ciągu nad **ustawą o gminie wiejskiej.** Na dzisiejszem posiedzeniu przyjęto dwa tytuły o **zadaniach zleconych,** oraz **prawie odwołania się i o trybie postępowania.** W art. 8 utrzymała się zasada zgodna z wnioskiem rządowym, że **sprawowanie policji należy do zleceniowego zakresu działania.** Następnie przyjęto artykuł 83. który mówi, **że w razie nieprawidłowego lub nienależytego wykonywania przez gminę zadań, zleconych jej przez państwo, starosta może powierzyć sprawowanie tych zadań, ustanowionemu przez siebie organowi na koszt gminy.** Drugie czytanie projektu ustawy ukończone będzie prawdopodobnie w ciągu przyszłego tygodnia.

PROCEDURA CYWILNA.

Warszawa. (PAT). Wczoraj sejmowa komisja **prawnicza** pod przewodnictwem pos. Marka (PPS) załatwiła projekt **ustawy o zatwierdzeniu umowy między Polską a Gdańskiem.** Następnie pos. **Chełmoński** (Z. L. N.) referował projekt ustawy o zmianach w postępowaniu sądowem w Kongresówce. W dyskusji wyrażono pogląd, **że rząd powinien wprowadzić na cały obszar państwa jednakie ustawy postępowania cywilnego,** a w szczególności ustawy, **obowiązujące obecnie w Małopolsce, jako najbardziej odpowiadające nowoczesnym poglądom i potrzebom życia prawniczego.** Uchwalono zaprosić ministra sprawiedliwości, aby na posiedzeniu komisji prawniczej 3 gr. przedstawił program pracy i zamierzeń w tej kwestji.

INSTYTUT METEOROLOGICZNY.

Warszawa. (PAT). Wczoraj sejmowa komisja **rolna** rozpatrywała w dalszym ciągu wniosek pos. **Korneckiego** (Zw. L. N.) w sprawie **zapewnienia rozwoju państwowemu instytutowi meteorologicznemu.** Po wysłuchaniu dyrektora tej instytucji, komisja przyjęła wniosek pos. **Sawickiego,** który brzmi: **Wzywa się rząd do spowodowania, aby związki komunalne z sum, przeznaczonych im na podstawie ustawy z 11** sierpnia 1923 r. o tymczasowem **uregulowaniu finansów komunalnych, na samorządy wojewódzkie, przeznaczany aż do chwili utworzenia się tych asmorządów kwotę 5 proc. rocznie na państwowy instytut meteorologiczny, na popieranie rozwoju tej instytucji.**

RADA OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Warszawa. (PAT). Wczoraj sejmowa komisja **społeczna i inwalidzka** przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy **o radzie opieki społecznej.** Następnie komisja zastanawiała się **nad sposobem udzielania koncesji w byłej dzielnicy pruskiej.** Po wysłuchaniu przedstawiciela dyrekcji monopolu tytoniowego oraz przedstawiciela związku inwalidów, **komisja przyjęła wniosek pos. Bigońskiego, wyrażający opinję, że sprzedaż hurtowną wyrobów monopolowych w byłej jennych.**

O przywrócenie porządku na kresach

Warszawa. (Tel. wł.) 28 bm. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji **administracyjnej** weszła pod obrady **sprawa kresów.** Na porządku obrad były wnioski w sprawach kresowych zwłaszcza **wniosek Zw. L. N.,** domagający się **wprowadzenia stanu wyjątkowego** w województwach wschodnich. Inne wnioski pochodziły od „Wyzwolenia", Klubu białoruskiego i nowej grupy Wojewódzkiego.

Imieniem rządu uczestniczył na posiedzeniu Komisji wicepremjer **Thugutt** i wypowiedział się **przeciw wprowadzeniu stanu wyjątkowego.** Oświadczył, że rząd ma dostateczne środki, aby uspokoić kresy. Jest obowiązkiem obywateli — mówił dalej p. Thugutt — spełniać swe obowiązki względem Państwa, ale też Państwo musi obywatelom zapewnić spokój, bezpieczeństwo życia (o to właśnie chodzi. Przyp. Red.) i zaspokojenie jego potrzeb kulturalnych.

Wicepremjer Thugutt zapewnił, że rząd w pewnych warunkach gotów jest na **każdy strzał odpowiedzieć armatami.** Dlatego jednak prosi o odrzucenie winosku co do stanu wyjątkowego, ponieważ **rząd posiada środki, aby przywrócić porządek na kresach.**

Nad oświadczeniem tym wywiązała się dłuższa dyskusja, której nie ukończono.

Lewica zrzekła się pracy nad budżetem 1925 r.

Warszawa. (PAT.) 28 bm. Sejmowa Komisja **budżetowa.** Ponieważ wniosek podkomisji wybranej dla opracowania sposobu podziału referatów budżetowych na rok 1925 między poszczególne kluby sejmowe doprowadził w końcu **do zrzeczenia się tych referatów przez przedstawicieli PPS., Wyzwolenia, Związku Chłopskiego,** przeto **sprawa przydziału niektórych referatów znalazła się znów na porządku dziennym komisji.** Przed porządkiem dziennym przewodniczący Komisji **poseł Zdziechowski** oświadczył, **że wyczerpał w pertraktacjach z przedstawicielami wymienionych klubów wszelkie środki, jakiemi mógł rozporządzać w kierunku doprowadzenia do porozumienia drogą naturalnego zrzeczenia się niektórych referatów już przyznanych.** Ponieważ jednakże wymagania przedstawicieli lewicy szły w kierunku o**trzymania określonych z góry referatów,** więc musiało to z natury rzeczy utrudnić dojście do porozumienia. Wobec tego przewodniczący nie widzi innego sposobu, jak **rozstrzygnięcie tej sprawy drogą formalnego głosowania.** Poseł **Wyrzykowski** (Wyzwolenie) stawia wniosek o **reasumpcję poprzedniej uchwały** w kwestji sposobu dokonywania rozdziału referatów oraz dokonania rozdziału tego systemem D'Hond ta. Wniosek ten **upadł przy 13 głosujących przeciw, 11 za.** Następnie Komisja **dokonała rozdziału referatów,** przyznając referat **budżetu ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych** posłowi **Żółtowskiemu** (Ch. N.), **Ministerstwa sprawiedliwości** posłowi **Gruszce** (Piast), budżetu **prezydjum Rady Ministrów posłowi Chacińskiemu (Ch. D.)** oraz **budżetu prezydenta Rzeczypospolitej, Sejmu i Senatu posłowi Śliwińskiemu.**

Dzień polityczny.

AMBASADOROWIE W PARYŻU I PRZY WATYKANIE.

Warszawa. (PAT.). Dnia 27 bm. prezydent Rzeczypospolitej mianował dotychczasowego posła polskiego w Paryżu Alfreda **Chłapowskiego ambasadorem w Paryżu** i dotychczasowego posła polskiego przy stolicy Apostolskiej Władysława **Skrzyńskiego ambasadorem przy Stolicy Apostolskiej.**

MONOPOL ZAPAŁCZANY.

Warszawa. (AW.) Rząd przedłoży wkrótce izbie projekt ustawy o monopolu zapałczanym.

WYBORY W „WYZWOLENIU".

Warszawa. (AW.) Dziś odbędą się wybory w „Wyzwoleniu". Żywioły skrajne wysuwają p. Rudzińskiego, zaś umiarkowane kandydaturę p. Woźnickiego.

ZAMIERZAJĄ ZAPRZESTAĆ NAPADÓW BANDYCKICH.

Wilno. (AW.) „Dziennik Wileński" donosi, **że partja komunistyczna Białorusi postanowiła zaprzestać napadów dywersyjnych na kresy.**

SOKOLI Z AMERYKI.

Warszawa. (AW.) W przyszłym roku spodziewane jest przybycie 1000 członków gniazd sokolich w Ameryce. W związku z tem odbyła się w M. S. Z. konferencja w sprawie przyjęcia gości.

TOW. POPIERANIA KASZUBÓW.

Warszawa. (AW.) Utworzyło się **Tow. popierania Kaszubów z siedzibą w Warszawie.** Tow. ma **na celu szerzenie wśród Kaszubów oświaty, a zwłaszcza zapoznawanie ich z polską historją i literaturą. Na czele Tow. stanął szereg wybitnych osobistości stolicy.**

LEWICA A REFORMA ROLNA.

Warszawa. (PAT.) Dn. 27 bm. odbyła się w gmachu ministerstwa skarbu **konferencja premjera z przedstawicielami czterech stronnictw lewicowych:** pos. **Barlickim, Herzem, Plutą i Waleronem** w sprawie ustawy o realizacji reformy rolnej. Ustalono termin wniesienia przez rząd odnośnej ustawy na 10 grudnia. Uzgodniono również, **że bezrolni, małorolni, żołnierze ochotnicy i żołnierze kawalerowie krzyżów wojskowych,** mają mieć przy otrzymywaniu ziemi wszystkie prawa, które zabezpiecza im ustawa z dnia 15 lipca 1920 roku. Wreszcie poruszano sprawę finansowania reformy rolnej, którą to reformę, we dług oświadczenia premjera rząd na wiosnę zamierza zrealizować.

POWIATY DOTKNIĘTE KLĘSKAMI ŻYWIOŁOWEMI.

Do rzędu powiatów, które przy stosowaniu ulg podatkowych uznano za dotknięte klęskami żywiołowemi w 1924 roku dołączono obecnie w uzupełnieniu okólnika z dnia 2 października br.: w Województwie lwowskiem powiaty **Lubaczów i Rawa Ruska,** w Województwie stanisławowskiem powiaty **Stryj i Żydaczów** oraz w Województwie tarnopolskiem powiaty: **Borszczów, Czortków, Kopyczyńce i Zaleszczyki.**

OBNIŻENIE STOPY DYSKONTOWEJ BANKU POLSKIEGO.

Warszawa. Na posiedzeniu dnia 27 bm. uchwaliła rada **Banku Polskiego** obniżyć począwszy od dnia 28 listopada 1924 r. **stopę dyskontową na 10 proc., stopę lombardową** przy pożyczkach zabezpieczonych papierami wartościowemi **na 12 proc.**

Natomiast **od pożyczek na rachunkach otwartych** zabezpieczonych dewizami terminem płatności ponad trzy miesiące **na 10 proc.,** z tem zastrzeżeniem że dewizy te będą dyskontowane przez Bank Polski według stopy 8 proc., w tem dniu, od którego będą one płatne za trzy miesiące.

DYREKTOROWIE BANKU POLSKIEGO W LONDYNIE.

Warszawa. (AW.) W Londynie bawili **Dyrektorowie Banku Polskiego, Karpiński i Mieczkowski.** Wizyta ta miała charakter **kurtuazji wobec Banku Angielskiego.** Ustalono również przytem korzystne warunki współpracy obu Banków.

——xox——

STRAJK W ŁODZI OBJĄŁ 15.000 ROBOTNIKÓW.

Warszawa. (AW.) **Strajk włókienniczy w Łodzi rozszerza się, obejmując 15.000 robotników, nie wszystkie jednak fabryki stanęły, choć ruch strajkowy objął już Pabjanice, Zgierz i Żyrardów. Dzisiaj inspektor pracy odbył konferencję ze związkami przemysłowców. Stanowisko ich jest dotąd nieustępliwe.**

——xox——

W obronie kupiectwa polskiego.

Jak się niszczy kupiectwo chrześcijańskie w Krakowie.

Kto protéguje przekraczających ustawy wrogów kupiectwa polskiego.

Od jednego z poważnych obywateli z krakowskich sfer kupieckich otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcjo!

Proszę o poruszenie następującej sprawy na łamach szan. pisma:

Rozporządzeniem z dn. 16 sierpnia 1924 uregulował p. o. Prezydenta miasta, Komisarz Rządu, godziny pracy w handlu w ten sposób, że sklepy ze sprzedażą artykułów spożywczych i mięszanych mogą być otwarte od godziny 8-mej rano do 18-tej, natomiast kioski i budki, w których sprzedają wyłącznie wodę sodową, słodycze i owoce w czasie od 1-go kwietnia do 30-go września od 6—23, zaś od 1-go października do 31-go marca od godz. 11—21.

Więc woda sodowa i słodycze są potrzebniejsze, aniżeli mąka, cukier, herbata itp. artykuły. Zastrzeżono jednak, że **w kioskach tych i drobnych sklepikach nie wolno sprzedawać innych towarów. W niedzielę i święta uroczyste handle spożywcze i delikatesów mają być bezwarunkowo zamknięte.**

Nie wdając się w tej chwili w ocenę, czy nakaz utrzymywania godzin otwarcia sklepów spożywczych od godz. 8—18 jest celowym i praktycznym, gdyż o tem dużo się już pisało i mówiło, zwracam się do Szanownej Redakcji z prośbą o poruszenie tej sprawy, a może tą drogą będzie można uzyskać u odpowiednich Władz

nakaz, by ustawy i rozporządzenia wydawane, były szanowane przez wszystkich obywateli i by nie było żadnych w tym kierunku wyjątków.

Zobaczmyż bowiem **jak rozporządzenie to wygląda w praktyce i jak się w praktyce do niego stosuje.**

Sklepy spożywcze są już o godzinie 6-tej wieczorem pozamykane, gdyż tego pilnuje policja, która kupca przekraczającego tę godzinę, zapisuje i podaje sądom do ukarania. **Natomiast handle kolnjalne i delikatesów (będące w rękach żydowskich) są otwarte do godziny 10-tej wiecz., a nawet dłużej.** Wystarczy przejść ulicami Karmelicką, Placem Marjackim, Starowiślną, Gertrudy, a zobaczymy, że **firmy żydowskie: Krakauer, Feiner, Kopito, Brand, Statter, Wohl mają otwarte do późnej godziny wieczorem, pomimo, iż handle te są handlami delikatesów, a nadto**

handle powyższe są otwarte każdą niedzielę i święta nawet najbardziej uroczyste.

Ale, jak widzimy, **są to firmy wszystkie żydowskie, dlatego utarło się mniemanie, że żydom wolno jest wszystko.**

Między kupcami chrześcijańskimi wre z tego powodu niezadowolenie, że Władze nasze, tak rządowe, jakoteż i autonomiczne widzą to, a pomimo tego nie wkraczają.

W tej sprawie już odbyło się **kilka zgromadzeń kupieckich, na których uchwalono odpowiednie rezolucje pod adresem Rządu i Magistratu m. Krakowa. Deputacje ad hoc wybrane interwenjowały u Wojewody,** u p. o. Prezydenta miasta Komisarza Rządu, **wysłano memorjał w tej sprawie.**

Tak Komisarz Rządu, **jakoteż i p. Wicewojewoda przyznali rację deputatom, a nadto oświadczyli, że widzą, iż niektóre sklepy są otwarte rzeczywiście poza godzinami dozwolonemi,**

a jednak stan ten trwa w dalszym ciągu bez zmiany.

Kupcy żydowscy bowiem urządzają się w ten sposób, **że mają próżny syfon z wody sodowej i szklankę, ale na żądanie wody sodowej odpowiadają, że „już wyszła i chwilowo brakuje", natomiast sprzedają kiełbasę, szynkę, wędliny, sery, sardynki, jednem słowem wszystko to, czego można dostać w sklepach spożywczych w tym czasie przymusowo zamkniętych.**

Z różnych stron donoszą, że **organa Policji państw.** interpelowane w tych wypadkach, albo

odmawiają interwencji, albo też oświadczają, że już zrobiono tyle doniesień bezskutecznych, że przykrzy się robić dalsze doniesienia.

19 października br. odbyło się nadzwyczajne Walne Zebranie kupców spożywczych, na którem **uchwalono rezolucję, wzywającą między innymi Władze do ścisłego wykonywania i przestrzegania wydanych zarządzeń.** W rezolucji tej kupcy spożywcy zgodzili się nawet na zamykanie sklepów o godzinie 6-tej wiecz. z tem jednak,

żeby o tej godzinie były bezwarunkowo wszystkie sklepy,

sprzedające inne artykuły spożywcze, oprócz wody sodowej, słodyczy i owoców zamknięte.

Memorjał w tej sprawie wysłano do Magistratu, dotąd niema skutku i rozmaite Feinery i Krakauery, Kopita i Stattery drwią sobie z Władz i w dalszym ciągu mają sklepy otwarte w godzinach zakazanych, a nawet w niedzielę i święta. S. S.

Muzyka i śpiew.

PIOTR MASCAGNI W WIEDNIU.

Piotr Mascagni, twórca „Cavalerii rusticana" zaangażowany został do państwowej opery w Wiedniu, gdzie przez szereg miesięcy zimowych dyrygować będzie operami wyłącznie włoskiemi. Przy tej sposobności **wznowiona będzie opera Mascagniego „Przyjaciel Fritz".** Ubiegłego lata, jak wiadomo, Mascagni dyrygował operą „Aida" przy współudziale pierwszorzędnych artystów włoskich. Przedstawienie odbyło się przy udziale 300 ludzi liczącego chóru.

Polska armja.

O DOBRE KONSERWY DLA ARMJI.

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego")

Warszawa, 28 listopada.

Wobec wiadomości, jakie ukazały się w prasie o przeprowadzanej w oddziałach wojskowych rewizji produkcji fabryki konserw mięsnych w Bydgoszczy, w celu usunięcia niezdatnych puszek do użytku i **nie dopuszczania do karmienia żołnierzy zepsutem mięsem,** sprawdziliśmy niepokojącą tę sprawę u źródła. Udało nam się stwierdzić, że **wymieniona rewizja dotyczyły nietylko fabryki bydgoskiej, lecz wszystkich fabryk konserw w Polsce, dostarczających swej produkcji w wojsku.**

Rewizje takie, zgodne z zarządzeniami Min. Spraw Wojsk., są zjawiskiem normalnem, powtarzającem się w określonych terminach. Zaznaczyć przytem należy, że według umowy z Min. Spraw Wojsk. **fabryki konserw mogą wykazywać ściśle określony procent konserw brakowanych, które są usuwane.** Gwarancję tego stanowi kaucja, składana przez fabryki konserw rządowi.

O ile chodzi o rewizję produkcji bydgoskiej fabryki, władze wojskowe stwierdziły, że **fabryka ta dozwolonego umową procentu braków nie przekroczyła.** Tak więc, **niepokojąca opinję publiczną sprawa, jakoby żołnierze mogli otrzymywać zepsute konserwy, na szczęście nie ma miejsca.**

Rzeczy wesołe.

JAK OBCHODZI SIĘ PRAWO W ANGLJI?

Anglicy uchodzili dotąd, i pono słusznie, za naród, ściśle przestrzegający przepisy praw, jakie w ich ojczyźnie obowiązują. Ale w czasach teraźniejszych, gdy wszystko psuje się na świecie, także Anglicy zaczynają być mniej skrupulatni na tym punkcie.

Z Londynu donoszą np. o takim zabawnym „tricku", wymyślonym przez dyrektora jednego z tamtejszych teatrów celem **uwolnienia się od podatku, jakim obłożone są bilety teatralne.**

Dyrektor ów wpadł mianowicie na pomysł, aby **zamiast biletów** — o których mówi odnośna ustawa — **sprzedawać publiczności tabliczki czekolady,** do których dodatkiem gratis jest przedstawienie w teatrze. Ceny tych tabliczek są przystępne, ponieważ jest to teatr popularny i wahają się między 1 szylingiem a 10.

Narazie władze skarbowe znalazły się w kłopocie. Pomysłowy bowiem dyrektor twierdzi, że skoro niektóre restauracje, **dające gratis przedstawienia kabaretowe** do obiadów i wieczerzy, nie płacą podatku od biletów — to jemu także wolno sprzedawać środek spożywczy jakim jest niezawodnie czekolada i do dawać doń gratis przedstawienie w teatrze. Co można dawać, jako wolny od podatku dodatek do zupy, pieczeni, whisky, wina itd. — to powinno być wolno dawać i do czekolady.

ANNIE VIVANTI.

Triumf dziennikarski młodej Amerykanki.

(Dokończenie)

9)

Lecz Horacy mówił dalej, a adwokat spisywał. Rosjanin opowiadał o orgjach i zboczeniach alkoholowych i morfinowych mego męża. Następnie wracając do historji o Flossie Ray powiedział:

— Możemy nawet przedstawić to dziecko, maleństwo ma obecnie półtrzecia roku.

Adwokat skończył pisać, złożył arkusz i wstał.

— Łaskawa pani — rzecze — mogę jej powinszować, jesteś pani już obecnie wolną kobietą.

Także Horacy wstał i przypatrywał mi się z obleśnym uśmiechem.

— I ja winszuję pani — rzecze i wyciągnął do mnie rękę.

Odwróciłam się do nich plecami i wyszłam.

Tego samego wieczora napisałam do adwokata, załączając pięćdziesiąt dolarów.

Nazajutrz wcześnie był już u mnie.

— Droga pani, sprawa jest już w rękach sędziego śledczego. Z prawem nie można igrać, nie wolno bawić się świętemi podstawami państwa. Należało pierwej się namyśleć, zanim pani wezwała do pomocy prawo. Zresztą proszę posłuchać mej rady, niech rzeczy idą swoim trybem, tem więcej, że wydatki będą te same.

— — — — — — — — —

Annie! Pozwoliłam! Nie miałam już innej rady. Próbowałam rozmówić się ze sędzią Parry'm; nie chciał mię przyjąć. Starałam się wstrzymać lub opróżnić wydanie wyroku — wszystko napróżno. Telegrafowałam do Henryka: „Przyjeżdżaj natychmiast". Nie otrzymałam odpowiedzi. W tem gnieździe łotrów wszyscy byli w porozumieniu i przejęli telegram.

Próbowałam uciec. Millerowie zabiegli mi drogę na stacji ze swoim rachunkiem 980 dolarów za sześć mie sięcy czynszu i ośm dni pensjonatu.

Aby znaleźć fundusze, musiałam pojechać do Fargo stolicy Dakoty, gdzie zastawiłam moje pierścionki i kolję brylantową, dar mojego teścia. Horacy, ten wstrętny Horacy, towarzyszył mi (sama nigdzie nie mogłam się ruszyć). Horacy zaprowadził mię do hotelu w Fargo, w którym sam zajął sąsiedni pokój, aby móc lepiej mię pilnować i szpiegować. Towarzyszył mi od rana do wieczora w każdem miejscu, uśmiechnięty, cierpliwy i kompromitujący. On to, bez mego pozwolenia, dał ogłosić w trzech dziennikach Dakoty mój wyrok rozwodowy, przez co wyrok ten stał się „prawomocny i bezapelacyjny". Horacy, nie mówiąc mi o tem — napisał i wysłał według adresu wymyślonego — dwa listy polecone do mego męża, zawiadamiając go o zapadłem orzeczeniu. W ten sposób wypełniwszy wszelkie przepisy prawne Dakoty, przedstawił mi olbrzymi rachunek adwokata Ross'a i nadmierny swój własny, tudzież zwitek papieru, zaopatrzony wielką pieczęcią — dekret rozwodowy z Henrykiem.

Horacy towarzyszył mi na kolej. Horacy kupił mi bilet — tak nie miałam już centa! Horacy wsadził mię do pociągu. Horacy — dla dopełnienia obelgi — wsunął mi w rękę dwadzieścia dolarów... Horacy posłał mi ręką całusa, gdy pociąg był w ruchu.

Gladys zakryła sobie twarz i wybuchła łkaniem.

— Pomyśl, pomyśl w jakiem położeniu się znajduję, jestem bez grosza i bez kosztowności, jestem winna „Heraldowi dwieście dolarów; jestem skompromitowana z szubrawcem, jestem rozwiedziona z mężem, którego uwielbiam. Boże mój, co się stanie ze mną?!

Nie znalazłam słów pociechy. Pociąg do Guanacevi wpadł pod sklepienie.

— Odwagi — rzekłam. — Myśl o triumfie dziennikarskim, myśl o swoim scoop'ie.

— Zamilcz — syknęła oszalała Gladys — nie mów mi o scoop'ie. Czy mogę podać do wiadomości na cały świat ten skandal. Czyż mogę mówić, że oskarżyłam Henryka o okrucieństwo, groźby uzbrojoną ręką, niewierność, alkoholizm i morfinizm? Czy mogę ogłosić światu, że jestem rozwiedziona. Że podróżowałam z Horacym, że mieszkałam w hotelu z Horacym, że mi dał dwadzieścia dolarów na odjezdnem?

Wszedł posługacz po rzeczy.

— Nie wiem — łkała Gladys — czy, jeśli Harry dowie się o tem, jeśli się dowie, że nie jestem jego żoną, czy poślubi mię powtórnie?

— Nieszczęśliwa! — krzyknęłam — nie mów mu o tem.

— Nie! nie! Nie powiem mu nigdy, ani jemu, ani nikomu innemu.

— Nikomu!

— Nigdy!

— Nigdy!

I żadna z nas nigdy nikomu o tem nie opowiedziała.

Jak walczyć z drożyzną.

OBNIŻENIE CENY WĘGLA ŚLĄSKIEGO.

W związku z odbytą w dn. 27 bm. konferencją przedstawicieli przemysłu węglowego górnośląskiego z ministrem przemysłu i handlu, p. Kiedroniem, należy oczekiwać **z dniem 1 grudnia rb. obniżenia cennika węglowego.**

Obniżenie to sięgałoby przeciętnie **3 procent obecnej ceny.** Pozostaje to w związku z powziętą uchwałą przez związek przemysłowców górniczych Śląska w dniu 19 bm., na mocy której ceny węgla po zawarciu ostatniej umowy z robotnikami zostały podniesione o półtora złotego na tonnie grubego węgla i o 1 złotego na tonnie średniego.

Przemysłowcy zgodzili się przystąpić do rewizji ostatniej swej kalkulacji i uchwalone przed tygodniem zwyżki cen mają być cofnięte. Rewizja kalkulacji tej oczywiście nie obejmuje cen węgla dla kolei państwowych, cennika eksportowego i na drobne gatunki węgla.

Rozbudowa miast w Polsce.

NOWELIZACJA USTAWY O ROZBUDOWIE MIAST.

Warszawa, 28 listopada.

Wczoraj 27 bm. odbyła się pierwsza międzyministerjalna komisja w Min. Skarbu przy udziale delegatów Min. Robót Publicznych, Min. Spraw Wewn. i Reform Rolnych w sprawie **nowego projektu nowelizacji ustawy o rozbudowie miast. Nowela ta zasadniczo zmienia niektóre punkty ustawy.**

Konferencja wczorajsza miała narazie charakter informacyjny. Dalsze obrady w toku.

Nasze koleje żelazne.

ODPRAWY NIEETATOWYCH KOLEJARZY.

W myśl zarządzeń Min. Kolei **nieetatowi pracownicy kolejowi, zwolnieni ze służby po przesłużeniu conajmniej 12-stu miesięcy, otrzymają odprawę w wysokości jednomiesięcznych poborów za każdy pełny rok nieprzerwanej służby.** Zarządzenie to zastrzeżono jednak warunkiem, że odprawa ta **nie może przekraczać trzechmiesięcznych poborów.**

Pracownicy nieetatowi, którzy nie przesłużyli pełnego roku, z chwilą zwolnienia ich ze służby mają prawo do odszkodowania w wysokości jednotygodniowego uposażenia za każde trzy pełne miesiące służby.

TEATRALJA.

DEFICYT TEATRÓW MIEJSKICH W WARSZAWIE

Według preliminarza budżetowego na r. 1924 warszawskie teatry miejskie przewidują w dochodach 3.645.251 zł., w wydatkach zaś 4,956.825 zł., a zatem **deficyt winien wynosić 1,311.574 zł.** Już dziś jednak można powiedzieć, iż **faktyczny niedobór w teatrach miejskich dojdzie w r. b. do dwóch miljonów złotych.** Deficyt ten w przeważającej części obciąża operę, w teatrze dramatycznym niedobór się zmniejsza, teatr Letni, w którym wystawiają farsy, deficytu nie daje.

Świat kobiet.

KOBIETA PROFESOREM ANATOMJI W LONDYNIE.

Londyn. (Tel. pryw.). Pani **dr Lukas Ceene** została mianowana profesorem anatomji na uniwersytecie londyńskim. Jest to pierwsza kobieta-profesor w uniwersytecie w Londynie.

HUMOR, IRONJA, SATYRA.

SPÓŹNIONA DEPESZA.

Młody małżonek wyjechał do Paryża. Dwa tygodnie trwa już rozłąka nowożeńców, gdy nagle otrzymuje depeszę od żonki:

„Samuel, nie zapominaj, że jesteś żonaty".

Na to nastąpiła odpowiedź telegraficzna:

„Depeszę otrzymałem, niestety zapóźno!"

KOCHANE DZIECKO.

Na dworcu kolejowym podchodzi kobieta z chłopczyną do numerowego i zapytuje, kiedy pociąg z Warszawy przyjdzie.

— O cz-cz-wartej, m-minut dw-wa-dzieścia.

— Dziękuję — odpowiedziała, lecz po kilku minutach znów podchodzi:

— Kiedy przyjdzie pociąg z Warszawy?

— O cz- cz-wartej m-minut dw-wa-dzieścia!

— Dziękuję.

Kiedy po chwili po raz trzeci o to samo zapytała, numerowy się rozzłościł:

— P-pooo-wiedziałem już d-d-dwa r-razy, p-pooowinna p-aani już w-wiedzieć!

— Ja i tak wiedziałam, niech się pan nie gniewa, ale mój mały tak lubi słuchać, jak pan mówi...

Poszukiwania i odkrycia archeologów.

Leptis magna i Sabrata.

Odkopanie wspaniałych miast z czasów rzymskich.

Uczony archeolog włoski, Renato **Bartonini,** prowadzi już od roku w Trypolitanji poszukiwania na miejscu, gdzie ongi wznosiło się miasto rzymskie, zwane **Leptis magna.** Poszukiwania te przyniosły w ostatnich miesiącach wyniki, przechodzące wszelkie oczekiwania.

Na ich podstawie stwierdzono, że miasto Leptis magna założyli w pomroce wieków Fenicjanie. Rozwinęło się jednak świetnie dopiero za czasów **Septimiusa Sewera,** który **zbudował tam wspaniały pałac cesarski, przepyszne łaźnie i mnóstwo innych monumentalnych budowli.**

Z biegiem czasu miasto podupadało coraz więcej po napadach Wandalów i Arabów, a wkońcu **zasypał je piasek pustyni,** podobnie, jak popiół z Wezuwjusza zasypał **Pompeję.**

Poszukiwania archeologiczne za Leptis magna, rozpoczęto jeszcze w roku 1922, ale niebawem je przerwano, tak, że dopiero poszukiwania Bartoccini'ego dały bajeczne rezultaty.

Dotąd odkopano już część **łaźni,** marmurem wyłożoną sadzawkę i dwa przepyszne portyki koryntskie. Między innemi, znaleziono w ruinach łaźni prześliczne posągi: **„Wenery wstydliwej"** — „Venus padica" — i **„Apollina"** — „Apollo Musagetes", oraz **bezcenne płaskorzeźby,** przedstawiające walki olbrzymów i sceny ofiarne, gdzie znajdują się **potsacie portretowane Septimiusa Sewera,** a także członków jego rodziny.

Obecnie Bartoccini skierował swe poszukiwania na ruiny **pałacu cesarskiego,** wzniesionego przez Septimiusa Sewera, a odnowionego przez Justyniana. Odkryto już tam kolosalne hale, ozdobione bogatemi kolumnami z marmurów różnobarwnych. Kapitele ich zdobią dzikie zwierzęta i kwiaty.

Poszukiwania w ruinach miasta Sabrata, położonego na zachód od Trypolisu, przyniosły także ciekawe wyniki. Sabrata, podobnie jak Leptis magna, założone przez Fenicjan, jest w tem osobliwe, że, pomimo zdobycia go przez Rzymian, **zachowało piętno cywilizacji punicko-fenickiej.**

Znaleziono tam sporo bronzów, wyrobów garncarskich i mozaik o typie tej właśnie cywilizacji.

Rzymianie zaś zbudowali w Sabracie na dawniejszych fundamentach, odkopany już teraz zupełnie **amfiteatr, mogący pomieścić 10.000 widzów.** Następnie odkopano tam **łaźnię,** trochę mniej wspaniałą niż w Leptis magna, oraz części **forum** i bardzo ciekawą **bazylikę.**

Małżeńskie dole i niedole.

Mąż-zwierzę.

W walizie wiózł poćwiartowane zwłoki

jako protest z powodu nieotrzymania rozwodu.

Warszawa, 28 listopada.

Jeszcze jeden z tych rozpacznie częstych procesów, które świadczą o atawistycznym popędzie mężczyzn do uzurpacji prawa rozporządzania życiem odpornej i nienawistnej kobiety, tudzież o zaniku wszelkich uczuć ludzkich.

On — rodem z ziemi siedleckiej, gdzie ukończył szkołę początkową wiejską, tytułował się handlowcem, a w istocie **kierownik sklepu spółdzielni rolniczo bandlowej.** Poszedł do wojska, ocierał się o różne miasta rosyjskie i ostatecznie **został... felczerem bolszewickim. W Rosji poznał się z osobą młodą i przystojną, chętną do pracy, a gdy wrócił z nią do kraju, mając lat 29 „pokochał".**

Pobrali się w Siedlcach i tam osiedli, by zdawało się, wspólnie pracować. Ta rzekoma jednakże **miłość prędko uleciała, dzięki zalecankom osoby trzeciej.** Rozpoczęły się **spory i coraz wyraźniejsze niesnaski.**

Mąż — a nazwisko jego **Juljan Kacprzak — zaczął kołatać u adwokata Siedleckiego o rozwód.**

— **Za mało powodów do rozwodu** — brzmiała odpowiedź obrońcy rozwodowego.

— **A cóżby pan obrońca czynił, gdyby tak żona go biła i maltretowała?** — pytał Kacprzak.

— **Zabiłbym** — **rzekł** od niechcenia obrońca **rozwodowy.**

Kacprzak odszedł niezadowolony, lecz z **większą jeszcze uporczywością dążąc coraz bardziej do pozbycia się żony.**

* * *

17 kwietnia r. b. wywiadowca ekspozytury siedleckiej w Siedlcach, Grabiński, pełniąc służbę obserwacyjną na stacji kolejowej, zauważył **w poczekalni I klasy mężczyznę, który wydał mu się podejrzany wskutek zdenerwowania, czy podniecenia.** Obok niego stała **nowa „delikatna" walizka, przewiązana dość grubym,** ordynarnym **sznurem.**

Wylegitymowany okazał się **Juljanem Kacprzakiem,** który wyjaśnił, że **w walizce ma szynkę „powielkanocną".**

Po otworzeniu atoli walizki energiczny wywiadowca, wśród ogólnego zdumienia, **znalazł ciało ludzkie, w postaci poćwiartowanej: oddzielnie ręce i nogi, a oddzielnie głowę kobiety.**

Dochodzenie szło w szalonem tempie.

W drodze odbyto rewizję **w mieszkaniu K., gdzie ujawniono w komorze resztki ciała zamordowanej.**

Protokół oględzin stwierdził **poćwiartowanie ciała denatki, głowę i nogi odcięte od tułowia, kości nóg mocno pogruchotane.**

Zdaniem biegłego, **denatka została uduszona za pomocą sznura i rozćwiartowana dopiero po śmierci, przyczem części miękkie krajane były nożem, części kostne gruchotane siekierą.**

Przy badaniu na miejscu **okrutny mąż-zwierzę** bez żadnej skruchy przyznał się do zbrodni: **dopuścił się jej pod wpływem złego pożycia i uderzenia go, jakoby w twarz przez żonę w czasie sprzeczki.**

Na przewodzie sądowym w pierwszej instancji **K. cofnął swe zeznanie, utrzymując, że bandyci napadli na żonę i uśmiercili,** on zaś, obawiając się posądzenia przez sąsiadów, uświadomionych co do ich złego pożycia — starał się ciało ukryć...

Sąd okręgowy, po wysłuchaniu wniosków prokuratora, domagającego się kary śmierci, **skazał zbrodniarza na dożywotnie ciężkie więzienie.**

Wczoraj sprawa ta była przedmiotem rozważania w instancji apelacyjnej. **Zachowanie się Kacprzaka, bolszewickiego felczera i tu odznaczało się bezgranicznym cynizmem, zwracającym powszechną uwagę.**

Dość przytoczyć jeden jedyny fakt zwyrodnienia i zezwierzęcenia, noszącego nazwę człowieka.

— **Właściwie** — mówi — **rozćwiartowane ciało** (niby rzekomą szynkę), **wiozłem do miasta w tym celu, by okazać je przedstawicielom konsystorza katolickiego i wskazać im, co się to robi, gdy mówią człowiekowi: brak powodów do rozwodu...**

A w ostatniem słowie (po przemówieniach prokuratora i obrońcy z wyboru) człowiek-zwierzę oświadczył:

— Moje ostatnie słowo jest, abyście panowie skazali mnie na śmierć, bo i ja inaczejbym nie postąpił, mając tyle dowodów, co panowie sędziowie.

Dodajmy, że Kacprzak doskonale był uświadomiony, że taka kara jest w tej sprawie nie przewidziana, chociażby ze względów formalnych, urząd bowiem prokuratorski nie wniósł protestu na wyrok sądu okręgowego.

Sąd apelacyjny skargę apelacyjną Kacprzaka odrzucił i wyrok II instancji utrzymał w swej mocy.

Wyroku K. wysłuchał z zupełną obojętnością, poczem pod silną eskortą odprowadzony został do więzienia.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Sobota: „Spadkobierca“.

Niedziela popoł.: „Krzyżacy“ — wieczorem: „Spadkobierca“.

Poniedziałek: „Spadkobierca“.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI“.

Sobota popoł.: „Czarodziejka karnawału“ — wieczorem: „Cnotliwa Zuzanna“.

Niedziela popoł.: „Marjetta“ — wieczorem: „Cnotliwa Zuzanna“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Sobota popoł.: „Pragnę potomka“ — wieczorem: „Ukochany“.

Niedziela popoł.: „Ten, który zabił“ — wieczorem: „Wstydliwy hulaka“.

Poniedziałek: „Ukochany“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

Promień: Ossi Osvalda w komedji **„W noc poślubną“.**

Reduta: „W mrokach meksykańskiej nocy“, sensacyjny dramat w 6 aktach, w roli gł. słynny Harry Hill; pozatem komedja amerykańska w 2 aktach **„Mąż na łańcuchu“.**

Sztuka: „Królowa niewolników“; dramat w 12 aktach.

Uciecha i Zachęta: „Tragedja domu Habsburgów“, film rewelacyjny, 2 serje, 14 aktów, w roli gł. Marja Korda.

Wanda: „O czem się nie mówi“; dramat w 8 aktach z prologiem według znanej powieści Zapolskiej.

Warszawa: „Quo Vadis?“; monumentalny obraz w 10 aktach.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę dnia 30 bm. podczas mszy św. o godz. 12 Chór męski „Lutni krakowskiej“ pod batutą prof. Fr. Koniora wykona szereg utworów religijnych i adwentowych. Organy prof. Flasza.

Z KOMITETU DARU NARODOWEGO DLA MARJI SKŁODOWSKIEJ-CURIE. Działalność komitetu rozwija się pomyślnie. Codziennie napływają wiadomości o zakładaniach komitetów prowincjonalnych. Na wielkie uznanie zasługuje akcja, aby w dniu 10 grudnia we wszystkich szkołach prywatnych i rządowych odbyła się pogadanka o Marji Skłodowskiej-Curie i o odkryciu radu. W tym celu Komitet wydał odpowiednią broszurkę, która jest do nabycia w jego biurze (Warszawa, Nowy Świat 21), gdzie również można nabywać portrety naszej uczonej.

LISTA GŁÓWNA SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH NA ROK 1925. Prezydjum tut. sądu okr. karnego sporządza obecnie listę główną sędziów przysięgłych na rok 1925. Noworoczna kadencja rozpocznie się dopiero w lutym.

W SPRAWIE BEZROBOCIA W KRAKOWIE. Bezrobocie, panujące w przemyśle metalowym w Krakowie wzmaga się z każdym dniem. Dotychczas bowiem bezrobocie obejmowało przeważnie robotników fabryk metalowych, obecnie natomiast zaczyna się rozszerzać na warsztaty ślusarskie. W sezonie budowlanym miały one liczne roboty, które obecnie się skończyły. Wobec podobnego stanu rzeczy właściciele tych warsztatów przystąpili do redukcji robotników.

Państw. Urząd pośrednictwa pracy zwraca się do pracodawców o zgłaszanie wszelkich wolnych miejsc dla powyższych bezrobotnych.

CHÓR OFICERSKI W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, z inicjatywy kom. obozu warownego płk. szt. gen. Augustyna w Krakowie, zawiązał się chór oficerski. Chórem dyrygować będzie ppłk. Bobownik. Pierwsza próba odbędzie się we środę w kasynie oficerskiem.

BUDŻET GMINY M. KRAKOWA. Wczoraj odbyło się trzecie posiedzenie budżetowe magistratu m. Krakowa. Uchwalono dział IX (zdrowotność miasta), dział X (opieka społeczna), dział XI (sztuka i zabytki historyczne), dział XII (oświata), dział XIII (sprawy wojskowe), dział XIV (różne). Temsamem uchwalono cały budżet na rok 1925. Ostatnie posiedzenie budżetowe, na którem przedłożony zostanie magistratowi ostateczny bilans budżetu na rok 1925 odbędzie się we środę dnia 3 grudnia o godzinie 5 popołudniu.

Jak się dowiadujemy, na wczorajszem posiedzeniu budżetowem w magistracie uchwalono wstawić między innemi do budżetu miejskiego na rok 1925 — 50.000 zł na cele budowy Muzeum Narodowego w Krakowie.

CIĄGNIENIE LOSÓW LOTERJI FANTOWEJ L. O. P. P. rozpocznie się dziś, tj. 29 bm. o godz. 5 popołudniu w obecności przedstawicieli władz, prasy, członków wojewódzkiego Komitetu L. O. P. P., członków Koła lotniczego uczniów wyższej szkoły przemysłowej oraz publiczności. Sposób ciągnienia: Do jednego bębna wkłada się kartki z numerami wszystkich losów, zaś do drugiego kartki z numerami zinwentaryzowanych fantów. Po wymieszaniu kartek w każdym bębnie z osobna wyciąga się po jednej kartce z każdego bębna, a wyciągnięty numer losu wygrywa fant oznaczony numerem inwentarza na wyciągniętej jednocześnie z drugiego bębna kartce. Z czynności losowania spisze się protokół. Wynik ciągnienia poda Komitet do publicznej wiadomości. Nadto co do głównych wygranych, jak sypialnia, motocykl, radiostacja, meble, kuchnie gazowe, rowery, aparaty fotograficzne itp. poda się do wiadomości spis osób, które je wygrały. Wydawanie wygranych fantów rozpocznie się od poniedziałku, tj. 1 grudnia o godz. 4 popoł. w gmachu województwa parter na lewo.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj rano wezwano pogotowie ratunkowe na dworzec kolejowy, gdzie Stanisław Skrzekucki, kolejarz, lat 28, doznał w czasie przesuwania wozów zwichnięcia stawu skokowego i złamania kości goleniowej. Przyczyną nieszczęśliwego wypadku było oderwanie się śruby zderzakowej, która spadając uderzyła Skrzekuckiego w nogę. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala św. Łazarza.

Z TARGU. Targ wczorajszy był naogół słaby. Dowieziono stosunkowo mało zboża, jak również paszy. Ceny jednak utrzymują się już od blisko pół miesiąca na jednym poziomie. Również i dowóz nabiału nie był obfity i tu także ceny pozostały niezmienione.

Ujęcie policjanta przekradającego się do bolszewików.

W czasie aresztowania strzelał do żołnierzy.

Kraków, 29 listopada.

Jak się dowiadujemy, przed kilku dniami **zbiegł z Krakowa pewien posterunkowy P. P.,** należący do stanu tutejszej załogi policyjnej. Na podstawie rozesłanych listów gończych za zbiegiem, **straże graniczne ujęły go na granicy bolszewickiej, gdy przekradał się do Rosji.**

W chwili aresztowania **posterunkowy wyjął rewolwer i począł strzelać do chcących go ująć żołnierzy.** Został jednak ubezwładniony i przywieziony do Krakowa. Obecnie toczy się przeciw zbiegowi śledztwo. Tło sprawy jest dotąd niewyjaśnione a policja trzyma szczegóły śledztwa i nazwisko aresztowanego w tajemnicy.

Żydzi-fabrykanci fałszywych banderol i opakowań sacharyny przed sądem.

Kraków, 29 listopada.

W ostatnich dniach toczyła się w krak. sądzie okręg. karnym rozprawa przeciwko Pinkusowi **Halpernowi,** lat 50, kupcowi, Izaakowi **Jahrblumowi** recte **Weisbergowi,** lat 50, kupcowi z Wieliczki, oraz Gitli **Fischlerowej,** lat 33, handlarce z Wieliczki, oskarżonym **o podrabianie monopolowych opakowań sacharyny i banderol państwowych.** Wedle aktu oskarżenia w dniu 7 stycznia ub. r. przeprowadziły organa śledcze policji państw. **rewizję w mieszkaniu Halperna, gdzie znaleziono 14 kg sacharyny, 350 pudełek po 100 pastylek sacharyny oraz około 2000 podrobionych opakowań i banderol państwowego monopolu.**

U Halperna zastano wówczas Jahrbluma, Fischlerową i Zierera, a ponieważ nasuwało się podejrzenie, że oni wspólnie z Halpernem **prowadzą niedozwoloną manipulację,** przeprowadzono też i u nich rewizję, która dała dodatnie wyniki. **Znaleziono u nich poza pewną ilością sacharyny kilkaset sztuk fałszywych opakowań.**

Cała szajka fałszerzy, z wyjątkiem Zierera stanęła przed sądem, który postanowił przekazać sprawę na drogę postępowania skarbowo-administracyjnego. Wobec tego Halpern i jego towarzysze **odpowiadać będą w najbliższym czasie przed władzami skarbowo-sądowemi.**

Sensacyjna afera fałszerstwa 50-złotówek.

Ujęcie żydowskiej szajki fałszerzy banknotów.

Kraków, 29 listopada.

Jak już donosiliśmy, przed kilku tygodniami **władze policyjne wpadły na ślady fałszerzy banknotów 50-cio złotowych.** Obecnie śledztwo policyjne w tej sprawie zostało ukończone, a pozostający pod zarzutem puszczania w obieg falsyfikatów zostaną w dniu dzisiejszym odstawieni do więzień sądu okr. karnego w Krakowie.

Pierwsze fałszywe banknoty 50-ciozłotowe pojawiły się w Tarnowie, dokąd też władze policyjne wysłały na śledztwo dwu wywiadowców. **Aresztowano też w Tarnowie** niejakiego **Weissa,** którego przywieziono do Krakowa. Jako **głównego wspólnika Weissa aresztowano w Krakowie Pflanza i czterech innych osobników, żydów, którzy usiłowali zbiedz z Krakowa.**

Przez szereg dni policja przeprowadzała rewizję u podejrzanych osób za fabryczką fałszywych banknotów, jednak bez rezultatu. Jest rzeczą jednak pewną, że **fabryczka ta mieści się w Krakowie,** najprawdopodobniej na Kazimierzu. U **przyaresztowanych znaleziono kilkanaście sztuk fałszywych 50-ciozłotówek.**

Z OPERETKI „NOWOŚCI“, Rajska. Dziś w sobotę popołudniu po cenach całkiem zniżonych „Czarodziejka karnawału“. W niedzielę popoł. „Marjetta“. W sobotę i niedzielę wieczór po cenach zniżonych premjera „Cnotliwa Zuzanna“ z Czernekówną w roli tytułowej. Najbliższą premjerę będzie sensacyjna europejska nowość „Hrabina Marica“ z Kramerówną. Operetka ta otrzyma nową i bogatą wystawę. Reżyseruje dyr. Pilarski. Kapelmistrz Stefan Miszczak.

UCIECHA. Tajemnicza śmierć następcy tronu i syna cesarza Austro-Węgier Franciszka Józefa I, Rudolfa, była wielokrotnie tematem artystycznym dla literatów. Żadna jednak koncepcja, starająca się wyjaśnić powody śmierci Rudolfa i jego kochanki hrabianki Vecery, nie trafiła w zupełności do przekonania tłumów, a zagadka do dni dzisiejszych nie jest wyjaśnioną. Nieco światła rzuciły na sprawę tą wydane po wojnie pamiętniki jednej z dam dworu, w których za powód śmierci podniesiono fakt organizowania przez Rudolfa zamachu stanu. Na tej koncepcji opiera się film **Tragedja domu Habsburgów,** zbyt jednak idealizując stosunek tych dwojga kochanków i zapominając o posiadaniu przez Rudolfa prawowiernej żony. Film ten ze względu na kolosalną i wspaniałą wystawę, bogactwo i przepych, historyczne osoby i grę bardzo udatną bohaterów, budzi zrozumiałe zainteresowanie i cieszy się powodzeniem, choćby i z tego może powodu, że tak niedawno płynęło dla wielu „aus Wien“ tyle rozkoszy wielkopoddańczych. **be.**

——xox——

SZÓSTA ROCZNICA OSWOBODZENIA LWOWA. Dzisiaj, tj. 29 bm. o godz. 6 wiecz. urządza Kat. Stow. Młodzieży polskiej Kraków-Śródmieście w Domu kat., św. Tomasza 37, uroczysty wieczorek ku uczczeniu 6-ej rocznicy oswobodzenia Lwowa. Na program złożą się: Przemówienie: Lwów w dziejach Polski — prof. Zaręba. Deklamacja: Artur Oppman (Or-Ot) „Lwów“. Felicja Żurowska: „Orlęta“, sztuka dram. w 3 aktach na tle oswobodzenia Lwowa w 1918 r. — W czasie przerw przygrywać będzie orkiestra K. S. „Orlęta“. — Wstęp: 1 zł i 50 groszy.

BACZNOŚĆ INWALIDZI WOJENNI! Związek Inwalidów Wojennych Rzpltej Polskiej zawiadamia wszystkich inwalidów wojennych, że w myśl rozkazu Ministerstwa Spraw Wojskowych — Dep. VIII. San. L. 13064 z dnia 29. X. 1924, wszyscy inwalidzi wojenni, którym termin orzeczenia Komisji rewizyjnej minął, winni najdalej do 12 miesięcy po wygaśnięciu prawomocności orzeczenia Komisji wojskowo-lekarskiej zgłosić się w swojej Powiatowej Komendzie Uzupełnień. Referat Inwalidzki, celem przedstawienia do ponownej komisji.

Po upływie roku inwalida nie zgłosiwszy się traci prawa inwalidzkie. Wszyscy zaś, którzy uznani zostali na pewien okres czasu, winni najdalej na dwa miesiące przed upływem terminu zgłosić się dobrowolnie w P. K. U. Referat Inwolidzki celem ponownego zbadania, gdyż wtedy tylko ciągłość wypłaty rent nie zostanie przerwaną.

Bliższych wyjaśnień udziela codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) w godzinach od 9 do 1 przepoł. i od 5 do 7 popołudniu sekretarjat Związku, Kraków, Podzamcze 30.

PREZYDJUM KRAKOWSKIEJ KONGREGACJI KUPIECKIEJ przypomina swoim członkom, że Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w niedzielę dnia 30 bm. o godzinie 10 w sali obrad Rady miejskiej. — Z uwagi na to, że przybędą liczni delegaci z prowincji, Prezydjum liczy, że członkowie po tak szczegółowym przygotowaniu Zebrania za pomocą komunikatów w prasie na Zebraniu zjawią się licznie.

Z SALI SĄDOWEJ.

ZNOWU ODWLECZENIE WYROKU W PROCESIE WANDZLA.

Rozprawa w dniu wczorajszym rozpoczęła się od ogłoszenia Trybunału dopuszczającej dowód przesłuchania kilku świadków zawnioskowanych przez obronę, a ponieważ niektórzy świadkowie mieszkają na Pomorzu, rozprawa dzisiejsza ograniczy się wyłącznie do przesłuchania notarjusza dra Wisłockiego i świadka Gakasa, **poczem zostanie odroczona do wtorku przyszłego tygodnia.**

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy postawiła obrona oraz zastępcy strony poszkodowanej szereg nowych pytań dla znawców, z których część została przez Trybunał dopuszczona tak, że znawcy przedłożą we wtorek przyszłego tygodnia dodatkowe orzeczenie.

Po przerwie południowej odczytano zeznania braci i innych krewnych oskarżonego co do jego stosunków majątkowych w Ameryce oraz świadectwa urzędowe z policji w Detroit. Trybunał zarządził odczytanie ważniejszych uchwał z księgi protokołów zgromadzeń założycieli w Ameryce, żądając od oskarżonego oświadczenia co do **sprzeczności stwierdzonych między tymi uchwałami a zeznaniami oskarżonego.** Najważniejsze z tych sprzeczności są te, że oskarżony twierdzi wbrew wyraźnej odnośnej uchwale, iż wolno mu było bez ograniczenia przyjmować nowych akcjonarjuszy w Polsce, podczas gdy w księdze zanotowana jest wyraźnie uchwała, że przyjmowanie nowych członków jest dopuszczalne tylko na tych samych warunkach co w Ameryce, a więc z udziałami od 500 do 10.000 dol., oraz, że do przyjęcia akcjonarjuszy w kraju potrzebna jest zgoda tak zwanego Komitetu delegatów. Oskarżony w tych wypadkach, kiedy mu to jest na rękę oświadcza, że księga protokołów jest dokumentem, gdy zaś uchwały są dla niego niekorzystne tłumaczy, że protokoły nie były ściśle prowadzone.

Znamiennym jest również fakt, że w księdze protokołów **niema żadnej uchwały co do podjęcia z Banku i przewiezienia dolarów do Polski** i że wogóle ostatni protokół dotyczy posiedzenia z dnia 3 kwietnia 1921, kiedy oskarżony odjechał do kraju dnia 20 kwietnia 1921.

Na zapytanie Trybunału, jak użył innych sum poza kapitałem zakładowym, daje oskarżony wymijające nie ścisłe odpowiedzi, **a przyznaje tylko wyraźnie, że otrzymaną z Ameryki kwotę 830 dol. „Na Dar Narodowy“ wpisał na jedno z własnych kont w Banku.**

Sensację na sali wywołał stwierdzony z protokołów śledztwa fakt, że oskarżony w czasie dwóch różnych przesłuchań w śledztwie twierdził, że zmienił w maju 1921 r. tylko 80.000 dol. po przeciętnym kursie 800 Mkp., resztę znacznie później i po znacznie wyższym kursie, tak, iż uzyskał ze zmiany nie 100, lecz 150,000.000 Mkp., na rozprawie zaś **twierdził, że w maju 1921** zmienił nawet **więcej niż cały kapitał zakładowy.** Oskarżony z właściwym sobie tupetem odpowiada, że zeznania jego w śledztwie były mylnie zaprotokołowane.

O NAPAD NA KOMISARZA POLICJI DRA KOBIELĘ. Wczoraj w krak. sądzie okręg. karnym przed sso. Stuberem toczyła się rozprawa przeciw Franciszkowi Myconiowi, Adamowi Szerajowi, Janowi Szerajowi, Bronisławowi Pisarczykowi, Stefanowi Brylskiemu i Władysławowi Skrzyńskiemu, oskarżonym o to, że dnia 3 października br. w Podgórzu napadli na komisarza PP. dra Kobielę, jakoteż i na podwładnych mu posterunkowych, pełniących służbę. Wówczas to dr Kobiela został pobity. Po przeprowadzonej rozprawie sso. Stuber wydał wyrok skazujący: Myconia na 4 miesiące, Adama Szeraja na 3 miesiące zaś Jana Szeraja na 4 miesiące ciężkiego więzienia. Reszta oskarżonych została uwolniona.

Z tajemnic Lwowa.

Szkielet morderczyni w trumnie w celi więz. przy kościele św. M. Magdaleny

Lwów, 28 listopada.

Sprawa znalezienia trumny z trupem pod podłogą celi zakonnej w dawnym klasztorze przy kościele św. Marji Magdaleny we Lwowie przybrała nagle **niespodziewany zwrot.** Oto do Biura detektywów Jana Dwornickiego przed dwoma tygodniami zgłosił się p. **Gawlik,** były majster szewski, a obecnie właściciel realności przy ul. Skarbkowskiej, który Dwornickiemu, dyr. tego Biura **podał bardzo ważne szczegóły odnośnie do odkrycia tej trumny.**

Dwornicki, znany ze swych sukcesów śledczych w wykrywaniu zbrodniarzy, sprawą tą zajął się, począł badać, a nawet wyjeżdżał poza Lwów, **zbierając różne poszlaki narazie przeciw nieznanemu sprawcy.** Gdy Dwornicki był już na właściwej drodze z wyjawieniem szczegółów, skierował p. Gawlika do policyjnego Urzędu śledczego.

Według twierdzeń pana Gawlika **znaleziony szkielet ma odnosić się do aresztantki Kobrynowej. Ona to przed 35 laty w własnem mieszkaniu w realności przy ulicy Skarbkowskiej l. 37,** która była własnością fizyka dra Kosińskiego,

zamordowała Opuchlaka,

ówczesnego właściciela Zakładu pogrzebowego. Zamordowany **Opuchlak był bardzo majętny i swój pierwszorzędny zakład pogrzebowy prowadził przy placu Kapitulnym.** Był on kawalerem i **utrzymywał znajomość z ową Kobrynową.**

Kobrynowa była o niego zazdrosna i gdy pewnej niedzieli nad ranem wrócił, czyniła mu wymówki, że ją zdradza i w **czasie tego**

siekierą zadała mu kilka uderzeń w głowę.

Opuchlak zginął na miejscu, a Kobrynowa sama zgłosiła się do policji i doniosła o dokonanem morderstwie. Za ten czyn **została ona zasądzona na 15 lat ciężkiego więzienia.**

Karę odsiadywała ona w zakładzie karnym dla kobiet Marji Magdaleny. W czasie tym **po kilku miesiącach miała wygrać ona na los turecki trzy tysiące guldenów austr. i celem zrabowania tego losu**

miał ją pewien dozorca zamordować,

jak to opowiadały współwięźniarki. Tymczasem w pismach pojawiły się notatki, że Kobrynowa uciekła z więzienia, poczem o tej sprawie słuch zaginął.

Gawlik twierdzi, że znaleziony szkielet pochodzi z Kobrynowej.

Wskazany osobnik, jako domniemany morderca, ma już być aresztowany. Śledztwo jest dalej energicznie prowadzone, a jeśli uwieńczone zostanie dodatnim wynikiem, będzie to tak samo wielką sensacją, jak przed 35 laty było sensacją zamordowanie Opuchlaka, ujęte nawet w piosenki, śpiewane po ulicach Lwowa z refrenem:

„Pani Kobrynowa dobrze zrobiła,
Że Opuchlakowi głowę rozbiła!"

GIEŁDA.

Kraków, 29 listopada.

Na giełdzie efektów sytuacja bez zmiany. Ruch nadal mały przy tendencji przeważnie słabej. Kilka papierów utrzymało swój kurs.

Na rynku pieniężnym i dewizowym ruch minimalny przy tendencji nieco mocniejszej.

Na pogiełdziu kilka zaledwie transakcji.

DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

Nowy Jork 2.20—5.19 i trzy czwarte (czek). Londyn 24.15; Zurych 100.75; Wiedeń 7.34 i trzy czwarte; Praga 15.70.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.33—0.34
Zieleniewski	10.20—10.40
H. Cegielski Poznań	0.53
Trzebinia żelazo	0.73
Górka	16.00—16.25
Siersza	4.70—4.85
Tepege	2.45—2.50
Polska Nafta	0.67—0.69
Ćmielów	0.53
Chodorów	5.30—5.40
Chybie	6.60
A. Piasecki	1.40

AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Gazy wschodnie 12.75; Nobel 1.75—1.85; Gazy zachodnie 3.10—3.20; Gloria 0.20.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 5.10; H. Cegielski Poznań 0.55; Zieleniewski 10.50; Żyrardów 13.00; Spirytus 2.25; Chodorów 5.20; Nobel 1.75; Ursus 1.50. Ćmielów 0.53.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 27.75; Londyn 24; Nowy Jork 5.18; Belgja 25.25; Włochy 22.48; Holandja 209; Berlin 123; Wiedeń 70.30. Sztokholm 139.25; Chrystjanja 76.25; Kopenhaga 90.75; Sofja 375; Praga 15.65; **Warszawa 100;** Białogród 750; Ateny 925. Konstantynopol 2.87; Bukareszt 265; Helsingfors 13; Buenos Aires 187.

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ

Za terminowe umieszczenia ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

OBOWIĄZUJĄCE OD 26-GO MARCA: Drobne ogłoszenia za słowo **zł. 0.10** — dla poszukujących posad **zł. 0.05** — za słowo drobne o treści matrymonjalnej **zł. 0.12** — wiersz milim. jednoszpaltowy **zł. 0.10** — wiersz w rubryce „Nadesłane" **zł. 0.25** — wiersz milimetrowy po kronice **zł. 0.40** — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy **zł. 0.50** — Za układ tabelaryczny, kombinowany 50 proc. — Zamiejscowe ogłoszenia o 30 procent droższe.

DROBNE OGŁOSZENIA

DOM MUROWANY, z wolnem mieszkaniem, nadający się na bądźkolwiek interes, w bardzo pięknym położeniu, łodownia, piwnica, stajnia, boisko, szopa na węgiel, światło elektryczne, ogród i koło 600 m2 pola, nadające się na parcele budowlane, z powodu stosunków familijnych za 2000 dolarów, zaraz gotówka, natychmiast do sprzedania. H. Silberfeld, rzeźnik w Szczakowej. 1191

Odpowiedzialny redaktor: Dr. Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.